

INSTYTUT HISTORII PAN	
Wpłynęło: 23.01.2024	Znak: papier
Ref. 17.01.2024	Znak: muzeal

Gdańsk, 17 stycznia 2023 roku

Dr hab. Piotr Perkowski
Instytut Historii
Uniwersytetu Gdańskiego

wp 74.01.75
Pujeb
P

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla
Polskiej Akademii Nauk

Recenzja w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego dr Natalii Jarskiej

Cykl artykułów „Kobiety i mężczyźni w małżeństwie w Polsce, 1945–1989” autorstwa Natalii Jarskiej stanowi spójną propozycję interpretacyjną historii rodziny w okresie komunizmu. Składa się z dziewięciu tekstów opublikowanych w międzynarodowych czasopismach, takich jak Contemporary European History, The History of the Family, Slavic Review i The Historical Journal. Autorka analizuje narracje osobiste, ekspertyzy dotyczące małżeństwa, seksualności i rodziny, nauczanie katolickie oraz socjalistyczne polityki, obejmujące przekształcenia prawne i polityki demograficzne. Cykl prezentuje istotne kwestie związane z równością małżeńską, dyskursami ekspertów oraz rolą zawodową kobiet. Wyniki badań, zarówno te koncentrujące się na dyskursach i polityce, jak i te poświęcone codziennym praktykom i negocjowaniu ról, wnoszą istotny wkład do wiedzy na temat socjalistycznej rodziny. Pozwalają zauważyć istotne, często subtelne zmiany w relacjach małżeńskich oraz pozycji społecznej kobiet w Polsce.

Dla Jarskiej sfera prywatna pełni kluczową rolę w zrozumieniu przemian społecznych. Pamiętniki konkursowe stanowią obszerną i cenną bazę źródłową, umożliwiającą analizę różnorodnych aspektów historii rodziny. Dzięki tym pamiętnikom możliwe było zgłębienie wewnętrznej dynamiki, sposobu, w jaki kobiety i mężczyźni negocjowali normy i oczekiwania. Jarska postrzega polską rodzinę jako arenę ciągłych negocjacji i istotnych przesunięć. Jej argumenty są jasno wyłożone i podparte relacjami źródłowymi, a poszczególne teksty harmonijnie współgrają ze sobą.

Jarska to historyczka o wszechstronnym podejściu. Obszerna baza źródłowa, którą wykorzystuje, obejmująca pamiętniki, archiwalia zawierające świadectwa działalności aktywistek i seksuologów, literaturę socjologiczną oraz seksuologiczną publikowaną w PRL, a także dokumenty PZPR i rządowe poświęcone polityce społecznej, stanowiłaby dla każdego wyzwanie. Imponująca jest także liczba opracowań, z których korzysta Badaczka. Jarska trafnie porównuje Polskę z innymi państwami Europy Środkowo-Wschodniej i Zachodniej, umiejętnie

wykorzystując zachodnie pojęcia do badania socjalistycznej rodziny, norm i polityki w szerszym kontekście.

W „We Treat Each Other as Equal Partners” Jarska bada kwestię równości małżeńskiej z perspektywy pamiętnikarskiej, korzystając przy tym z pojęcia *companionate marriage*. Wyjaśnia, że miłość małżeńska była wartością przenoszona między pokoleniami w polskiej rodzinie. Jednak w przeciwieństwie do przedwojennego pokolenia, pokolenie powojenne negocjowało role małżeńskie odwołując się do wartości takich jak intymność, wspólne doświadczanie i równość. Dzięki tej analizie widoczna jest subtelna, głęboko osadzona zmiana, która stanowi początek trwającego do dziś trendu.

Tekst „We Treat Each Other” rzuca również światło na inną znaczącą cechę badań Jarskiej, a mianowicie umiejętność dostrzegania kontynuacji przed i po 1945 roku. Podobnie jak w przypadku „Marriage, Gender and Fertility” oraz „Explaining the Calendar”, Historyczka śmiało przełamuje wojenną cezurę, co pozwala na postawienie pytań dotyczących ciągłości i nieciągłości społecznych norm, polityk państwa oraz dyskursów ekspertów.

Wątki globalne stanowią kolejny atut cyklu. Bardzo dobry tekst, napisany we współpracy z Sylwią Kuźmą-Markowską, zatytułowany „Explaining the Calendar”, prezentuje dyskursy nowoczesności w katolickich przekazach dotyczących życia małżeńskiego, seksualności i regulacji urodzin. Przyzwyczajiliśmy się myśleć – przynajmniej ja przyznaję się do takiego punktu widzenia – o dyskursie świeckich ekspertów jako o unikalnej cesze dwudziestowiecznej nowoczesności. Tymczasem spójnie konstruowany przekaz katolicki, zarówno przed, jak i po wojnie, mimo aksjologicznych różnic względem dyskursu świeckiego, stanowił równie istotną część nowoczesnego zarządzania rodziną. W swojej normatywności i odwołaniach do racjonalności nie różnił się istotnie od świeckich dyskursów.

Przykładem udanego zastosowania transnarodowej perspektywy jest natomiast „The Struggle for Marital Equality” – krótki, świetnie napisany i dobrze skonstruowany tekst. Badanie związków polsko-hiszpańskich wymagało połączenia nici, co niesło za sobą konieczność zaawansowanych poszukiwań źródłowych, które niekoniecznie musiały zakończyć się sukcesem. Jarska ukazała, jak międzynarodowe struktury organizacji kobiecych umożliwiły prawniczkom, takim jak Telo i Wasilikowska, skuteczną współpracę na rzecz reformy prawa rodzinnego, często wbrew woli mocodawców. Socjalistyczny dyskurs na temat równości w małżeństwie, „niezagrożącej rodzinie”, służył hiszpańskim działaczkom jako międzynarodowy wzorzec dla rodzimej reformy prawa rodzinnego.

„The Struggle for Marital Equality” oraz równie wartościowy „Modern Marriage and the Culture of Sexuality” wyróżnia odmienna, „odgórna” perspektywa ekspercka. W „Modern Marriage” Jarska ukazuje liczne napięcia, sięgające końca lat 50., widoczne w eksperckich dążeniach do kształtowania „kultury seksualności”. Z wyczuciem i wnikliwością śledzi krzyżowanie się polityki państwa, dyskursów kościelnych oraz zaleceń świeckich ekspertów, wszystko na tle uśpionych polityk pronatalistycznych. Ukazanie często zaskakujących sojuszy i negocjacji między Partią, Kościołem a seksuologami jest kluczowe dla zrozumienia relacji małżeńskich w PRL i, szerzej, w Europie globalnych lat 60. Nie dziwi więc, że tekst ten często jest cytowany przez inne badaczki.

Poprzeczka została zawieszona wysoko i nie wszystkie teksty recenzowanego cyklu są równie udane. Wątki czasami się powtarzają, a argumentacja nie zawsze jest tak przekonująca jak w najlepszych z nich.

Braudel uważał, że dostrzeżenie braku zmian może być ważnym wkładem historyka w rozumienie przeszłości. Fluktuacje niwelują się nawzajem, a systemy społeczno-gospodarcze mają irytującą tendencję do upartego trwania: „Zadziwiająca jest ich trwałość. Zmienność historii, sensacyjne wydarzenia, zawieruchy, koniunktury, załamania... nie są w stanie podważyć istnienia systemu – nie bardzo zresztą wiemy dlaczego”¹. Historyczki/ów częściej interesuje zmiana – ta wydaje się naturalna.

W autoreferacie Jarska zaznacza, że jej ustalenia „potwierdzają hipotezę, że przemiany ról i relacji płci w małżeństwie miały znaczenie dla emancypacji kobiet poza domem, a także pozwalają zweryfikować obecną w literaturze tezę o braku przeobrażeń sfery prywatnej w okresie PRL i ograniczonej interwencji państwa w tę sferę”. Pomimo tego, w samych tekstach cyklu Badaczka nie zajmuje jednoznacznego stanowiska i właściwie nie polemizuje z innymi punktami widzenia. Nie wskazuje, które z perspektyw w obszernej literaturze przedmiotu są jej bliższe i dlaczego. Nie angażuje się w spory i nie wybiera jednej perspektywy. Zatem, jeśli miałbym wskazać jakiś brak w jej świetnym dorobku, byłoby to unikanie polemiki.

Jarska nie porusza bezpośrednio kwestii zakładanego „konserwatyzmu” w przemianie społecznej w komunizmie, zarówno w kontekście polityki władz, jak i relacji rodzinnych. Nie podejmuje polemiki z badaczkami, takimi jak Barbara Klich-Kluczevska, Małgorzata Fidelis czy Josie McLellan. W związku z tym, pytanie, czy negocjacje ról w socjalistycznej rodzinie „globalnych lat 60.” były na tyle znaczące, aby mówić o zmianie, pozostaje otwarte. Wyraźne zajęcie stanowiska w tej debacie, wraz z ponownym zdefiniowaniem samej debaty, wzmocniłoby jeszcze wartość ustaleń Jarskiej. Opisane przez nią podskórne negocjacje ról w rodzinie w latach 60. mogłyby być istotnym wyzwaniem dla tezy o strukturalnych ograniczeniach procesu emancypacji – zarówno odgórnego, jak i oddolnego. Na przykład, Klich-Kluczevska w swojej książce „Rodzina, tabu i komunizm w Polsce” podnosiła kwestię dyskursów nowoczesności, które, podobnie jak obyczaj, stygmatyzowały matki. Główna teza tej jednej z najlepszych książek o polskim komunizmie mówi o niewielkiej zmianie społecznej w sferze prywatnej, ewolucji widocznej w mediowaniu znaczeń między końcem Stalinizmu a rokiem 1989, nie zaś zasadniczej zmianie ról. Ciekawe byłoby dowiedzieć się, jak Jarska odniosłaby się do argumentów Klich-Kluczewskiej.

Badaczka unika bezpośredniego konfrontowania z problemem, być może dlatego, że jej badania prowadzą do wniosków niejednoznacznych, co z jednej strony jest ich zaletą, a z drugiej może sprawić trudność w zajęciu zdecydowanego stanowiska. Teksty takie jak „Managing the Double Identity” czy „Women’s Work and Men” wydają się raczej świadectwem oporu materii, a w kontekście PRL można by wskazać więcej przykładów tego rodzaju oporu. Z drugiej strony, często materiał pamiętnikarski pozwala Badaczce uchwycić zmiany, które inaczej pozostałyby ukryte. Przykładowo, omawiany wcześniej tekst o companionate marriage („We Treat Each Other as Equal Partners”) odsłania subtelności, które miały kluczowe znaczenie dla ewolucji

¹ Fernand Braudel, *Historia i trwanie*, Warszawa 1971, 338–39. Współcześnie te intuicje potwierdza teoria *path-dependency* i *critical junctures*.

relacji małżeńskich. Podobnie tekst poświęcony plural masculinities („Men as Husbands”) ukazuje negocjacje praktyk, zwłaszcza wśród inteligencji i szczególnie w kontekście ról ojcowskich. Jednak zagadnienie komplikuje przykład rodzin robotniczych, co Badaczka uczciwie zaznacza. Rozstrzygnięcie dylematu „trwania i zmiany” w przypadku rodzin robotniczych wymagałoby innego rodzaju źródeł i innych pytań.

Najbardziej wyrazistą ilustrację zmiany stanowi tekst dotyczący modelu „2 plus 2” („Marriage, Gender and Demographic Change”). Wspólnie z Agatą Ignaciuk, Jarska prezentuje, jak zarządzanie płodnością, czyli elementy dyskursu nowoczesnej rodziny, przyczyniały się do emancypacji kobiet i ewolucji ról w małżeństwie. Mimo powtarzających się nacisków pronatalistycznych, model „2 plus 2” stał się dominujący już w okresie komunizmu. Opierając się na imponującej bazie źródłowej, tekst szczegółowo przedstawia istotne niuanse, w tym motywacje kobiet przy podejmowaniu decyzji o posiadaniu dziecka. Jest to jedno z najlepszych osiągnięć w obszernym dorobku Jarskiej, co zostało potwierdzone nagrodą przyznaną przez BASEES. To z kolei z powrotem prowadzi do pytania: Jak Jarska definiuje zmianę i trwanie w rodzinie PRL?

W swoim cyklu artykułów Badaczka skupia się głównie na przemianach tożsamościowych, a wątek ekonomiczny czasem pozostaje na uboczu. Zrozumiałym jest, że nie jest możliwe kompleksowe przeanalizowanie wszystkich aspektów. Niemniej jednak, korzystając z okazji do zapoznania się z tak cennym dorobkiem, chciałbym zapytać o realia ekonomiczne w kontekście rodzin robotniczych.

Pewne uwagi na ten temat pojawiają się w tekstach takich jak „Men and Husbands” czy „Women’s Work and Men”, jednakże wnioski są wstępne i nie rozwijają dyskusji, która mogłaby być interesująca. Wątek ekonomiczny najpełniej porusza Jarska w „Marriage, Gender and Fertility”, gdzie stwierdza: „economic considerations continued to be declared as a primary motivation for limiting family size throughout the period under study”. Związek między planowaniem rodziny a sytuacją finansową jest w tak zdefiniowanej sferze jasny – obawy związane z utrzymaniem licznej rodziny przy niskich dochodach i trudnych warunkach mieszkaniowych były w PRL zarówno w rodzinach inteligenckich jak i robotniczych powszechne.

Pozornie za perspektywą „tożsamościową” stanowiącą podstawę rozumienia procesu historycznego przez Badaczkę przemawia jej obserwacja wyłożona w kilku tekstach, że robotnicy byli tą grupą, która szczególnie przeciwstawiała się pracy zawodowej kobiet, co byłoby dowodem na obyczajowy konserwatyzm, rozumowanie w kategoriach ujemny na honorze itp. Moim zdaniem, problem jest kluczowy, gdyż mamy tu do czynienia z pozorną irracjonalnością w zderzeniu z sytuacją ekonomiczną wielu gospodarstw robotniczych, gdzie „dodatkowa” praca kobiet poza domem była przecież koniecznością.

Ciekawi mnie, czy w analizowanych przez Jarską pamiętnikach kwestie bytowe są rzeczywiście uważane za mało istotne, czy też wynika to raczej z „tożsamościowej” metodologii i postawionych pytań badawczych. Zrozumiałe są ograniczenia źródłowe, i choć Badaczka zasadniczo pomija rodziny robotnicze, to zauważa, że rodzina robotnicza nie jest jednolita.

Rozwinięcie tego wątku byłoby kluczowe dla lepszego zrozumienia realiów PRL. Wysoko wykwalifikowanym robotnikom było bliżej do inteligencji technicznej, zarówno jeśli chodzi o sferę konsumpcji, aspiracji, jak i pośrednio światopoglądu. To skłoniło niektórych badaczy do poszukiwania genezy polskiej klasy średniej w okresie Solidarności. Istniały też oczywiście duże różnice regionalne – rodzina stoczniozca różniła się od rodziny górnika. Jeszcze inaczej kształtowało się życie rodzin włókniarek, co sugestywnie przedstawiała Małgorzata Mazurek. Być może klucz do zrozumienia tożsamości kobiet z rodzin robotniczych tkwi w tym zróżnicowaniu – zarówno pod względem ekonomicznych motywacji, jak i wartości oraz obszarów negocjacji.

Wątek ekonomiczny rozwijany przez Jarską w tekście spoza cyklu, zatytułowanym „Female Breadwinners in State Socialism”, charakteryzuje społeczną percepcję „żywicielki rodziny” jako drugorzędnej roli, ale jednocześnie sugeruje, że ekonomiczna motywacja była jedynie jednym z wielu czynników dla samych zainteresowanych. Nawet wśród robotnic, wątki tożsamościowe zaczęły odgrywać pewną rolę w argumentacji na rzecz pracy poza domem. Cytat z listu robotnic do władz, który Autorka wykorzystuje na początku swojego tekstu, jest bardzo wymowny i, moim zdaniem, dowodzi jednak, że to wymiar ekonomiczny miał decydujące znaczenie. Fragment, w którym Autorka prezentuje „tożsamościowe wątki”, jest zaś wieloznaczny – tak przynajmniej ja to rozumiem – stanowiąc w sumie skromne świadectwo w obliczu ekonomicznej konieczności oraz często wyzysku, którego robotnice doświadczały w miejscu pracy.

Jak podnoszą historycy pracy, tacy jak Sandra Alina Cucu czy Adrian Grama, tania siła robocza była przewagą komparatywną socjalistycznego państwa, które próbowało dogonić Zachód. Uważam, że ta sytuacja nie uległa zmianie w dekadach po Stalinizmie.

Ta obserwacja może być przeniesiona na relacje płci. Jarska wskazując na wyjątkowy opór mężów w rodzinach robotniczych i tłumacząc go obroną męskich ról, idzie na skróty. Ekonomia polityczna socjalizmu odkrywa, moim zdaniem, głębsze powody takich postaw.

Państwo celowo korzystało z modelu dwóch dochodów w rodzinie, ponieważ to zwielokrotniało dostępność taniej siły roboczej. Zatem walor emancypacyjny socjalistycznej polityki rodzinnej może być postrzegany jako skutek uboczny wynikający z dążenia do taniej akumulacji kapitału. Z tej perspektywy opór dotyczący pracy zawodowej w rodzinach robotniczych nie byłby tak irracjonalny w sensie ekonomicznym, jak mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. Po okresie stalinizmu robotnicy, nadal silnie zdyscyplinowani, ciężko pracujący i słabo opłacani, naturalnie dążyli do wyższych zarobków. Szczerze wierzyli, że pracujące kobiety, będąc jeszcze bardziej motywowaną i tanią siłą roboczą, odbierają im tę możliwość. (To przypominało niechęć, jaką pracujące w usługach słabo wynagradzane Polki często obecnie żywią wobec imigrantek z Ukrainy, które zagrażają ich pozycji, zwiększając podaż taniej siły roboczej; resentyment ten, choć artykułowany językiem tożsamościowym, ma racjonalne podstawy ekonomiczne.)

Dodatkowo, napięcia były generowane wewnątrz domu, ponieważ pracujące żony były oskarżane o zaniedbywanie obowiązków domowych, co z kolei zmniejszało szanse na awans ich mężów. Ci z kolegów, których żony były bardziej „posłuszne” i zajmowały się tylko domem, zyskiwali przewagę. Takie skargi są cytowane przez samą Jarską w jednym z jej tekstów. Tego rodzaju narracje, moim zdaniem, jeszcze bardziej osłabiają argumenty oparte na tożsamości, sugerując, że twardy opór robotników wynikał nie tylko z obrony pewnej kulturowej tradycji, ale także z kalkulacji ekonomicznej opartej na zasadach przewagi komparatywnej w konkurencji o zasoby między rodzinami robotniczymi. Z punktu widzenia niektórych rodzin robotniczych było

korzystniejszym, aby żona nie zarabiała (do tego zwykle mało), zaniedbując jednocześnie obowiązki domowe, skoro sprawdzony „tradycyjny” model wciąż działał – żona mogła zająć się zapleczem, podczas gdy mąż koncentrował się na walce o zasoby. Rodziny górnicze, działając w oparciu o ten model, radziły sobie nadzwyczaj skutecznie w eksploatującym robotników PRL.

Jest wiele innych wątków, które są warte dalszej dyskusji i których dotyczy twórczość naukowa Natalii Jarskiej. Nie mam wątpliwości, że jej prace będą istotnym głosem w takich przyszłych dyskusjach.

Zdefiniowana w Ustawie o szkolnictwie wyższym obok dorobku „aktywność naukowa”, jest u dr Natalii Jarskiej równie imponująca jak jej publikacje w wartościowych czasopismach o międzynarodowym zasięgu. Współpracuje ona z licznymi badaczkami zajmującymi się historią kobiet, rodziny i polityk społecznych w okresie komunizmu, takimi jak Kateřina Lišková, Susan Zimmermann, Josie McLellan, Agata Ignaciuk, Agnieszka Kościańska i Sylwia Kuźma-Markowska. Uczestniczy w licznych sieciach badawczych oraz uzyskała wsparcie finansowe z grantów NCN i międzynarodowych. Jest członkinią redakcji cenionych czasopism historycznych o międzynarodowym zasięgu i recenzentką wielu publikacji składanych do tych czasopism. Ponadto, jest laureatką stypendiów i nagród naukowych, odbyła staże podoktorskie w renomowanych placówkach zagranicznych oraz prezentowała swoje badania na licznych konferencjach międzynarodowych. W ramach jednego z projektów przeprowadzała kwerendy archiwalne zarówno w Polsce i Hiszpanii. Oprócz badania relacji rodzinnych w okresie komunizmu, zajmowała się także międzynarodowymi kontaktami kobiet, historią edukacji, historią pracy, seksuologią i seksualnością, a także działalnością kobiet w ramach partii komunistycznej. Pozostaje dla mnie zagadką, jak Badaczka zdołała w ciągu niespełna dekady, publikując kilka wartościowych tekstów rocznie w międzynarodowym obiegu, prowadzić równocześnie tak rozległą i wzorcową aktywność naukową.

Chciałbym podkreślić ciągłość i jednoczesną różnorodność tych aktywności. Dały one Jarskiej liczne możliwości rozwoju, podejmowania wartościowych i ambitnych tematów skupionych wokół rdzenia jej zainteresowań – historii kobiet i rodziny w komunistycznej Polsce. Chapeau bas.

Odwołując się do przepisów ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, stwierdzam, że dr Natalia Jarska posiada w dorobku osiągnięcia naukowe stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny historii, w tym szczególnie cykl powiązanych tematycznie artykułów opublikowanych w zagranicznych czasopismach naukowych oraz wykazuje się istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni, w tym uczelniach zagranicznych. W związku z tym wnioskuję o nadanie dr Natalii Jarskiej stopnia doktora habilitowanego.

Prof. Perkowski